

UCHWAŁA

Dnia 23 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Wygoda (przewodniczący)

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

ławnik SN Magdalena Wiszniewska

Protokolant Anna Tarasiuk

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w L. G. M.,
po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2019 roku zażalenia pełnomocnika
wnioskodawcy G. S. na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym
w (...) z dnia 19 października 2018 roku, sygn. akt ASDo (...), o odmowie
wyrażenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za
przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. oraz art. 212 § 1 k.k.
na podst. art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo
o ustroju sądów powszechnych a contrario oraz art. 98 § 3 k.p.k.

uchwała:

1. zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy;
2. odracza sporządzenie uzasadnienia uchwały na czas do 7 dni;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 12 października 2018 r. do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie
Apelacyjnym w (...) wpłynął wniosek pełnomocnika G. S.
o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej G. M. – sędziego Sądu

Rejonowego w L., przeciwko której – oraz jej mężowi – wnioskodawca zamierzał wystąpić z prywatnym aktem oskarżenia o następujące przestępstwa:

1. w dniu 17 czerwca 2018 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu ze swoim mężem J. M., znieważyla G. S., pomawiając go, jakoby na zajęciach edukacyjnych w prowadzonej przez siebie szkole nauczał wychowanków wulgaryzmów, nieodpowiednio reagował na przejawy przemocy w szkole, „zamiatając problem pod dywan”, lekceważył problemy z przemocą w prowadzonej przez siebie placówce, jak również niesłusznie obwiniała go o cierpienie swojego syna, zarzucając brak kompetencji do prowadzenia szkoły, tj. o czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 18 § 1 kk,
2. w dniu 23 sierpnia 2018 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu ze swoim mężem J. M., w piśmie skierowanym do (...) Kuratora Oświaty w L. T. M., pomówiła G. S. i prowadzoną przez niego placówkę oświatową o lekceważenie aktów przemocy oraz brak należytej reakcji na nie, niekompetencję zatrudnianego personelu, brak odpowiednich procedur do zwalczania przejawów przemocy w szkole, jak również naruszanie art. 168 ust. 4 pkt 3 oraz art. 170 ust. 1 ustawy z 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe, co naraziło G. S. na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego zawodu nauczyciela oraz prowadzenia przez niego działalności związanej z edukacją dzieci, tj. o czyn z art. 212 § 1 kk w zw. z art. 18 § 1 kk.

Sędzia G. M., po zapoznaniu się z treścią wniosku wskazała, iż zarzuty G. S. są nieprawdziwe i nie spełniają kryterium przewidzianego w art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Uchwałą z dnia 19 października 2018 roku, sygn. akt ASDo (...), Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w (...) nie zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w L. G. M., kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. W uzasadnieniu wskazano, iż skierowane do G. S. pismo, sporządzone przez G. M. w dniu 17 czerwca 2017 roku, nie zawierało treści obraźliwych bądź ośmieszających, co nie pozwoliło na uznanie, iż wyczerpała ona swoim zachowaniem znamiona przestępstwa znieważenia. Odnosząc się zaś do treści pisma z dnia 23 sierpnia 2018 r. wskazano, iż zawarte w nim twierdzenia podyktowane były troską matki o dobro dziecka, podkreślając

przy tym ich ocenny charakter oraz dostateczną podstawę faktyczną. Sąd I instancji wyjaśnił też, iż twierdzenia o naruszeniu przepisów prawa oświatowego wprawdzie wykraczały poza ten zakres, jednakże za dopuszczalne uznać należało podniesienie ochrony dóbr ponadindywidualnych. W ocenie sądu *a quo* sędzia zawarła w piśmie prawdziwe zarzuty, co znosi przestępczy charakter pomówienia, zaś jej zachowanie mieściło się w ramach kontratypu w postaci prawa do krytyki. Uznano zatem, iż ocena dowodów i analiza prawna nie dały podstaw do przyjęcia, że spełniona została przesłanka istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędzię G. M. przestępstwa. Sąd I instancji podniósł jednocześnie, iż pisemne wypowiedzi G. M. powinny być jednak bardziej wstrzemięźliwe, a osądy z nich wynikające bardziej stonowane i przemyślane.

Zażalenie na tę uchwałę wniósł pełnomocnik wnioskodawcy G. S., który zaskarżył powyższą decyzję w całości, zarzucając jej mogący mieć wpływ na treść zaskarżonej uchwały błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- 1) uznaniu, że podjęte przez szkołę środki dyscyplinujące wobec ucznia M. J. były nieadekwatne i nie doprowadziły do zatrzymania eskalacji przemocy oraz rozwiązywania konfliktów między uczniami;
- 2) przyjęciu, że zarzuty kierowane przez Państwa M. wobec wnioskodawcy i szkoły znalazły potwierdzenie w protokole pokontrolnym sporządzonym przez Kuratorium Oświaty w L.;
- 3) przyjęciu, że zachowanie ucznia M. J. wskazywało na jego demoralizację i rodziło podstawę do zawiadomienia przez szkołę sądu rodzinnego i policji, celem wszczęcia odpowiednich postępowań;
- 4) ustaleniu, że nie została spełniona przesłanka uchylenia immunitetu w postaci istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia przestępstw przez SSR G. M.

W ocenie skarżącego, niezasługującym na akceptację jest pogląd wyrażony przez sąd I instancji, iż sformułowania zawarte w piśmie z dnia 17 czerwca 2018 r. nie stanowiły treści obraźliwych bądź ośmieszających. Uznał go za wynik nieprzeprowadzonej analizy prawnokarnej sformułowań użytych przez sędzię G. M. oraz jej męża, wskazując jednocześnie na brak uzasadnienia przez sąd I instancji

przyjętego stanowiska. W przekonaniu skarżącego zaatakowane zostały cechy wnioskodawcy związane z pełnioną przez niego funkcją, gdyż sporządzone pisemne stanowisko G. M. zawierało treści pogardliwe i lekceważące. Podniesiono, iż pismo pełne jest inwektyw oraz szyderstw, które wprawdzie zawierają elementy ocenne, jednakże subiektywne odczucie i ocena postępowania nie może stanowić okoliczności usprawiedliwiającej popełnienie przestępstwa znieważenia. Zdaniem autora odwołania niezadowolenie z pracy G. S. państwo M. winni wyrazić w sposób zgodny z normami etycznymi, szczególnie odnosząc powyższe do G. M. z racji pełnionej przez nią funkcji sędziego, zaś sporządzone przez nich pismo stanowiło przejaw pogardy dla drugiego człowieka.

W skardze nie podzielono też stanowiska sądu, iż zastrzeżenia co do funkcjonowania placówki prowadzonej przez wnioskodawcę wyraziło również Kuratorium Oświaty wskazując, że stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły jedynie kwestii technicznych.

Skarżący podkreślił również, iż przedsięwzięte przez szkołę środki dyscyplinujące były natychmiastowe i skuteczne, wobec czego za chybione uznać należy poczynione przez sąd dyscyplinarny ustalenia faktyczne w zakresie braku efektywności podjętych w celu przeciwdziałania przejawom przemocy czynności, jak również – w konsekwencji – za nieprawidłowe uznanie, że czyn J. i G. M. nie wypełniał znamion przestępstwa z art. 212 § 1 kk. W przekonaniu skarżącego, ich zachowanie wykraczało poza granice wartości, takich jak swoboda wypowiedzi, wolność wyrażania opinii czy też prawo do krytyki i naraziło G. S. na utratę zaufania, niezbędnego do wykonywanego zawodu.

Podkreślono również czas jaki upłynął od incydentu z udziałem syna G. M., a skierowaniem pisma do Kuratorium, wskazując, iż podjęcie czynności przeszło półtora roku po zaistniałej sytuacji świadczy o tym, iż G. M. działała w celu pomówienia G.S., a nie zaś w interesie społecznym.

Formułując powyższe zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w L. G. M. za przestępstwa wskazane we wniosku z 26 września 2018 r.

Na powyższe zażalenie odpowiedź wniosła G. M., wnosząc o jego oddalenie ze wskazaniem, iż zawarte w nim zarzuty są bezzasadne, ponieważ bazują na „subiektywnej ocenie wydarzeń, która nie odpowiada prawdzie”. W ocenie G. M. zaskarżona uchwała sądu dyscyplinarnego odpowiada prawu, zaś rzetelna analiza przedstawionych zarzutów skonfrontowanych z przedstawionymi dokumentami i wyjaśnieniami ustnymi dowodzi, iż brak jest dostatecznych podstaw do stwierdzenia czynów zniesławienia bądź znieważenia w sporządzonych przez nią pismach z dnia 17 czerwca 2018 r. oraz 12 sierpnia 2018 roku. Podkreślone zostało, że nie zawierają one treści obraźliwych czy ośmieszających, lecz stanowią wyraz jej troski – jako matki – o dobro dziecka, które stało się ofiarą przemocy w szkole prowadzonej przez wnioskodawcę.

Zdaniem G. M. brak należytej reakcji ze strony szkoły spowodował kontynuację przemocy wobec jej syna także po przeniesieniu go do innej placówki, powodując u niego poważne dolegliwości zdrowotne i utrudnienia w procesie nauczania. Wskazane zostało przy tym, iż okoliczności podnoszone przez G. M. w sporządzanych pismach, dotyczące stosowania przemocy wobec jej syna przez innych uczniów, potwierdzone zostały również w protokole pokontrolnym, w którym to wykazane też zostały inne istotne nieprawidłowości. Sędzia podkreśliła także, iż brak zawiadomienia policji lub sądu rodzinnego stanowił wyraz jej powściągliwości w korzystaniu z tych środków, z racji wykonywanego zawodu, a nie zaś przejaw akceptacji metod zastosowanych w szkole prowadzonej przez G. S.. Sporządzane pisma uzasadniała realizowaniem przysługujących jej uprawnień, służącymi do zahamowania przemocy wobec jej syna, bez intencji obrażenia czy zniesławienia kogokolwiek. Podkreśliła również, że jej działanie wynikało z braku należytej reakcji wnioskodawcy na zgłoszony problem przemocy i miało na celu spowodowanie interwencji w tej sprawie, gdyż jej dziecko, pomimo zmiany placówki szkolnej, dalej było nękanie przez uczniów ze szkoły wnioskodawcy. Sędzia zaprzeczyła, aby w którymkolwiek z powołanych we wniosku pism jej autorstwa znalazły się inwektywy czy inne niedopuszczalne prawnie treści, wskazując jednocześnie, iż pełnomocnik wnioskodawcy nie wyjaśnił, które z określeń użytych we wspomnianych pismach taki charakter miałyby posiadać.

W dniu 14 stycznia 2019 r. sędzia G. M. zwróciła się dodatkowo do Prezesa Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) o rozważenie i ocenę treści pism pełnomocnika wnioskodawcy adwokat A. K. w przedmiocie żądania wyłączenia sędziego oraz zażaleń, złożonych w sprawach, w których była sędzią referentem, gdyż mogą naruszać prawo oraz społeczne zaufanie do organów wymiaru sprawiedliwości. Kolejnym pismem, z dnia 13 marca 2019 r. – stanowiącym uzupełnienie odpowiedzi na zażalenie – G. M. wniosła o rozważenie treści pisma skierowanego przez nią do Prezesa Sądu Dyscyplinarnego w L. oraz podkreśliła, iż pod uwagę wzięte winny zostać niesporne okoliczności, ujawnione w dokumentach złożonych przez samego wnioskodawcę, dotyczące szkolnej przemocy wymierzonej wobec jej syna, której nie przerwało przeniesienie go do innej szkoły. Wskazała na nieskuteczność kierowanych przez nią próśb o podjęcie realnych działań w tym kierunku, wobec czego skierowanie przez nią pisma do Kuratorium Oświaty w L. było jedyną formą obrony jej dziecka. G. M. wniosła o uznanie, że sporządzone przez nią pisma stanowiły działanie zgodne z prawem oraz w jego granicach, zaś formułowanie zarzutów na tej tylko podstawie byłoby formą pozbawiania jej prawa podmiotowego. Dodała również, że powyższe pisma nie zawierały jakichkolwiek inwektyw czy innych form zabronionych prawem, zaś ich treść była wyważona i wstrzemięźliwa.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Zażalenie nie zawierało tego rodzaju zarzutów, które mogłyby spowodować uznanie uchwały sądu dyscyplinarnego I instancji za nietrafną, stąd też nie podlegało uwzględnieniu.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż wątpliwości budzić może kwestia dat, wskazywanych jako czas popełnienia przestępstwa. Co do pisma pierwszego, wnioskodawca wskazał na datę jego sporządzenia (12 sierpnia 2018 roku), zaś w odniesieniu do czynu drugiego datę wpływu do Kuratorium Oświaty w L. (13 sierpnia 2018 roku). Granice rozpoznania wniosku wyznacza jednak czyn w ujęciu historycznym. Określenie zaś czynu polegającego na sporządzeniu i wysłaniu pisma jest bez żadnych przeszkód możliwe w niniejszej sprawie,

a przyjęcie ewentualnie innej daty dziennej jego popełnienia nie odgrywa w przedmiotowym postępowaniu istotnej roli.

Po sformułowaniu powyższej uwagi, uchwałę pierwszoinstancyjną należy poddać analizie w trybie określonym w art. 439 k.p.k., nakazującym dokonywanie oceny instancyjnej orzeczenia poza zakresem zarzutów w przypadku zachodzenia bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Taką przesłanką jest przedawnienie, zgodnie z art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k., podlegająca uwzględnieniu z urzędu. W postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiednie zastosowanie mają bowiem przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 roku, sygn. I KZP 5/09, OSNKW 2009/7/51).

Przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. oraz art. 212 § 1 k.k., o które wnioskodawca chce oskarżyć sędziego G. M., ścigane są na podst. art. 216 § 5 k.k. i art. 212 § 4 k.k. z oskarżenia prywatnego. W myśl art. 101 § 2 k.k. karalność czynu ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa. Okres ten upłynął zatem w odniesieniu do czynu pierwszego z dniem 18 czerwca 2019 roku, gdyż jak wynika z wniosku (str. 2), G. S. pismo G. M. otrzymał w dniu 18 czerwca 2018 roku. Bieg tego terminu nie został przerwany zgodnie z art. 104 § 1 k.k. poprzez złożenie w dniu 12 października 2018 roku wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, bowiem regulacji tej nie stosuje się do braku oskarżenia prywatnego (por. Sz. Tarapata [w:] A. Zoll (red.), Komentarz do art. 104 k.k., teza 9, publik. Lex; M. Mozgawa, Komentarz do art. 104 k.k., teza 1, publik. Lex; A. Marek, Komentarz do art. 104 k.k., teza 1, publik. Lex). **Warunkiem więc nieprzedawnienia karalności czynu w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego w ciągu roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, którym jest sędzia lub prokurator, jest złożenie w tym czasie formalnie poprawnego i opłaconego prywatnego aktu oskarżenia oraz wystąpienie do sądu dyscyplinarnego o wyrażenie zgody na**

pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W niniejszej sprawie, jak w wynika z akt, pokrzywdzony nie dokonał czynności polegającej na złożeniu prywatnego aktu oskarżenia. Roczny termin przedawnienia nie został także wydłużony na zasadach określonych w art. 102 k.k.

Przepis art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych wymaga dla wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej istnienia dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Oznacza to, iż musi ono wskazywać na realną możliwość uznania przez sąd karny, że sędzia ten popełnił przestępstwo. W sytuacji, w której karalność czynu będącego przedmiotem postępowania ustała, w sposób oczywisty nie jest to możliwe. Wnioskodawca w świetle przedstawionych sądowi dowodów nie ma prawnej możliwości pociągnięcia G. M. do odpowiedzialności karnej za czyn I wniosku. Stwierdzone przedawnienie uniemożliwia dalsze procedowanie co do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności karnej i jakiejkolwiek zarzuty czynione odmownej decyzji sądu dyscyplinarnego I instancji nie mają znaczenia. Bezcelowe więc jest szczegółowe odnoszenie się do zarzutów stawianych rozstrzygnięciu sądu I instancji w tym zakresie, a decyzja o odmowie uchylenia immunitetu jest zasadna.

Niezależnie jednak od powyższego wskazać należy, iż żaden z zarzutów zażalenia pełnomocnika wnioskodawcy, odnoszący się do obu czynów, nie jest trafny. W istocie zażalenie sprowadza się do polemiki z ustaleniami sądu I instancji bez podania konkretnych argumentów mogących uzasadnić zarzuty stawiane temu rozstrzygnięciu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie podkreśla się, że skoro postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego nie jest postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, a specyficznym (incydentalnym) rodzajem postępowania, w którym zadaniem sądu dyscyplinarnego jest tylko rozważenie tego czy powołany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, za konkretnie wskazane przestępstwo, zgromadzony dotąd w sprawie materiał dowodowy, dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego tego przestępstwa, to sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane sędziemu we wniosku faktycznie zostało

przez niego popełnione. Głównym zadaniem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest bowiem ustalenie czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona (por. uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., Lex nr 1665603, uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 4/15, Lex nr 1665603, uchwała z dnia 16 maja 2018 r., SNO 18/18, Lex nr 2515772, uchwała z dnia 23 listopada 2017 r., SNO 50/17, Lex nr 2434717, uchwała z dnia 28 marca 2017 r., SNO 1/17, Lex nr 2261749, uchwała z dnia 16 listopada 2016 r., SNO 38/16, Lex nr 2157283, uchwała z dnia 1 października 2015 r., SNO 57/15, Lex nr 1816579, uchwała z dnia 26 lutego 2015 r., SNO 4/15, Lex nr 1665603, uchwała z dnia 9 października 2009 r., SNO 68/09, Lex nr 1288971). Owa „dostateczność” stanowi natomiast zwrot niedookreślony, w konsekwencji czego ocena zaistnienia tejże przesłanki zależy zawsze od konkretnych okoliczności sprawy, ustalonych na podstawie zebranego (przede wszystkim przedstawionego przez wnioskodawcę) i należyście ocenionego materiału dowodowego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2004 r., [SNO 40/04](#), Lex nr 472035).

Obowiązkiem sądu jest więc dokonanie oceny czy zgromadzony materiał dowodowy uprawnia oskarżyciela prywatnego do postawienia sędziego przed sądem albo prokuratora do przedstawienia sędziemu zarzutów, zgodnie z art. 313 § 1 k.p.k. Dowodów takich wnioskodawca nie przedstawił, a wniesione przez niego zażalenie nie doprowadziło Sądu Najwyższego do przekonania, że sąd dyscyplinarny I instancji dopuścił się wskazanych w środku odwoławczym błędów.

Trudno przyjąć, jak chciałby tego skarżący, iż sugerowanie „zamiatania pod dywan” problemów związanych z występującą w kierowanej przez wnioskodawcę szkole stanowić ma o „niezwykłe lekceważącym i pogardliwym” charakterze treści zawartych w piśmie przesłanym G. S.. Nikt też nie zarzucał wprost pokrzywdzonemu nauczania w szkole wulgaryzmów, aczkolwiek pytanie sugerujące taką możliwość istotnie w piśmie sformułowano. Istotą pisma było zarzucanie G. S. niewystarczającego wyjaśnienia sprawy nękania Ł. M., co z perspektywy rodzica, którego dziecko doznaje w szkole krzywd jest zrozumiałe. Odnosząc się natomiast do pisma skierowanego przez G. M. i J. M. do Kuratora

Oświaty w L. wskazać należy, iż brak jest w jego treści sformułowań mogących wypełniać znamiona pomówienia. Zwracają się oni z wnioskiem do uprawnionego organu o interwencję, związaną z zakresem działania urzędu. Nie czynią tego pisma i formułowanych tam zarzutów, związanych z prawidłowością działań placówki edukacyjnej, dostępnymi innym osobom. Oba pisma G. M. zawierają dużą dozę emocji, ich treść nie ma jednak na celu ani pomawiania wnioskodawcy o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla jego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, ani też nie mają charakteru znieważającego.

Wskazać przy tym należy, iż szkoła, jej organy oraz zatrudnieni w niej pedagodzy nie są w stanie zagwarantować skuteczności prowadzonej działalności edukacyjnej i wychowawczej. Aby skutecznie ją prowadzić, niezbędne jest zaangażowanie także opiekunów uczniów, jak i samych podopiecznych. W przypadku gdy zawodzi jeden z tych elementów i brak jest współdziałania w ramach owego trójkąta edukacyjnego, możliwości efektywnej pracy nauczycieli, opiekunów oraz uczniów niewątpliwie spadają. Na rzecz Ł. M. starali się działać i jego rodzice, i przedstawiciele szkoły, nie byli jednak w stanie, przy braku wzajemnego zrozumienia podejmowanych przez siebie działań oraz niewątpliwego silnego konfliktu pomiędzy tym uczniem, a środowiskiem rówieśniczym, zniwelować jego negatywnych dla małoletniego efektów i zapewnić mu godnych, bezpiecznych warunków funkcjonowania w szkole.

Niewątpliwie, z jednej strony szkoła i osobiście G. S. próbowali rozwiązać ujawniony przez G. M. problem, uzyskując pewne efekty swoich działań, z drugiej jednak nie udało się całkowicie wyeliminować negatywnych zachowań uczniów szkoły względem Ł. M. . Pomimo zatem starań G. S., G. M. mogła subiektywnie odczuwać emocje związane z krzywdami, które dotyczyły jej dziecka. Formułowane zatem w jej pismach emocjonalne uwagi, nie miały jednak na celu pomawiania, ani znieważania G. S.. Sporne okoliczności, które ujawniły się między stronami, jak w szczególności kwestia demoralizacji jednego z uczniów i podjęcia dalszych stosownych działań wobec niego przez organy władzy państwowej także należą do tej kategorii. Powtórzyć natomiast należy, iż treść zażalenia nakazuje przyjęcie, iż jest to jedynie polemika pełnomocnika wnioskodawcy strony

z ustaleniami sądu I instancji, bez wykazania argumentów świadczących o nieprawidłowości rozstrzygnięcia, adekwatnych do postawionych mu zarzutów. Skarżący, będący zawodowym pełnomocnikiem, w żadnej części zażalenia nie wskazał na konkretne uchybienia sądu związane z błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę orzeczenia, a szczególnie nie podjął choćby próby wykazania ich potencjalnego nawet wpływu na treść uchwały sądu dyscyplinarnego, co jest niezbędne dla uwzględnienia środka odwoławczego skierowanego na niekorzyść (art. 434 § 1 k.p.k.).

Brak jest zatem dostatecznych podstaw do uznania, iż G. M. w treści korespondencji stanowiącej przedmiot rozpoznania umyślnie dążyła do poniżenia G. S. w opinii publicznej lub narażenia go na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, ani też nie miała na celu dokonania jego znieważenia. Przestępstwo z art. 212 k.k. jest przestępstwem umyślnym i konieczne jest wykazanie, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym jego dokonania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2018 r., sygn. II KK 449/17, KZS 2018/10/19, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2017 r., sygn. II KK 301/17, Lex nr 2407825, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2017 r., sygn. III KK 174/17, KZS 2018/1/22).

Za trafny należy uznać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2017 r. (sygn. III KK 359/16, Lex nr 2329442), iż „obok kontratypu ustawowego przewidzianego w art. 213 k.k. w państwie prawa istnieją także kontratypy pozaustawowe, w tym kontratyp w postaci realizacji prawa krytyki. Wtedy, gdy krytyka ta realizowana jest w piśmie o charakterze procesowym, skardze kierowanej do władz, czy zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa i kiedy brak podstaw do wskazania, że jedynym lub podstawowym zamiarem działania jest zniesławienie, zachowanie realizujące prawo do krytyki w ogóle pozbawione jest cechy bezprawności, a tym samym nie może być uznane za przestępstwo. Dla wyłączenia odpowiedzialności nie ma wówczas potrzeby wykazania okoliczności wymienionych w np. 213 k.k. Nie stanowią zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, m. in. Oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw (np.

skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia pokrzywdzonych o przestępstwie), jeżeli zamiarem składającego nie było naruszenie godności osobistej lub dobrego imienia, a ponadto, gdy nie przekroczył on granic rzeczywistej potrzeby”. Taka sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie.

Końcowo wskazać należy, iż poza zakresem zainteresowania sądu pozostawała kwestia wzajemnych rozliczeń pomiędzy stronami cywilnoprawnej umowy, dotyczącej kształcenia małoletniego. Również formułowane przez obie strony w pismach procesowych – tak przez pełnomocnika wnioskodawcy, jak i sędzię G. M. – uwagi dotyczące zachowań uchybiających godności sędziego z jednej strony lub kwestionujących działania adwokata jako sprzeczne z prawem, zasadami etyki i godnością zawodu z drugiej – winny zostać przez nich skierowane, jako przez profesjonalnych prawników, do organów dyscyplinarnych właściwych do rozpoznania tych zarzutów, jeśli zamiarem ich autorów będzie wdrożenie postępowań dyscyplinarnych związanych z możliwymi przewinieniami dyscyplinarnymi.

Kosztami postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy obciążył Skarb Państwa.